

KOMUNIKAT PRASOWY

Warszawa, 14 października 2013 r.

PIRACTWO ZAMIAST MALEĆ ROŚNIE. EKSPERCI BIJĄ NA ALARM**Własność w Internecie. Polskie i międzynarodowe doświadczenia w walce z piractwem TV**

2,4 mln osób zapłaciło w ostatnim roku za treści oglądane online, nie wiedząc, że korzystały z nielegalnej usługi. Ponad 75% internautów korzysta z serwisów nielegalnych. Wszystkie kanały telewizyjne, sportowe, a nawet wydarzenia transmitowane w formule PPV są obecnie bezprawnie udostępniane w pirackich serwisach TV. Kradzież treści to już nie są jednostkowe przypadki, ale rosnący nielegalny biznes, prowadzony na dużą skalę.

Taki pesymistyczny obraz nakreślili uczestnicy kongresu „Własność w Internecie. Polskie i międzynarodowe doświadczenia w walce z piractwem telewizyjnym”, który odbył się 9 października br. w Warszawie.

„Piractwo w sieci nie jest problemem marginalnym. To nierzadko zorganizowana działalność prowadzona dla osiągnięcia korzyści finansowych kosztem legalnego rynku, twórców i nieświadomych tego konsumentów. Równie niepokojące, jak rosnąca skala procederu są próby relatywizowania konsekwencji piractwa”, powiedział Jarosław Mojsiejuk, prezes Stowarzyszenia SYGNAŁ, które było organizatorem wydarzenia.

Obecne formy piractwa

Jak potwierdzili uczestnicy kongresu, głównym problemem branży mediów nie jest już modyfikacja kart czy dekoderów, ale kradzież sygnału telewizyjnego i dystrybucja, w celach komercyjnych, w Internecie. Powstają ciągle nowe serwisy oferujące (poprzez tzw. sharing lub streaming) treści bezprawnie, a kradzione są nie tylko pojedyncze programy, filmy czy relacje sportowe, ale wręcz całe kanały telewizyjne przez 24 godziny na dobę.

Właściciele pirackich serwisów zarabiają na oferowanych treściach. Jak informuje Anti-Piracy Protection, obecnie serwisy te zapewniają sobie wpływ z banerów, co stanowi ich główne źródło dochodów, a także z programów afiliacyjnych oraz z abonamentów. Ich przychody to obecnie co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Tylko niecałe 10% pirackich serwisów TV nie prowadzi w ogóle działalności zarobkowej.

Rosnąca skala piractwa

OECD szacuje, że skala piractwa w Polsce wynosi miliard dolarów rocznie, czyli 3,2 miliarda zł (2010 rok). Jednocześnie statystyki przeprowadzane na przestrzeni ostatnich lat wskazują na wzrost przestępczości intelektualnej, w szczególności za pośrednictwem Internetu.

Ekspert wskazuje na bezprecedensowy wzrost skali piractwa, co jest związane z jednej strony z coraz większą popularnością Internetu i chęcią oglądania programów i kanałów telewizyjnych w Internecie, a z drugiej – rosnącą ofertą serwisów pirackich. Olbrzymie znaczenie ma tu brak świadomości użytkowników, że fakt zapłacenia za usługę nie oznacza, że dany serwis jest legalny.

Dane są alarmujące. Jak wskazuje Paweł Kolenda z IAB, ponad 75 % internautów korzysta z serwisów nielegalnych (wg Megapanel PBI / Gemius). Potwierdza też, że w 2012 roku 2,4 mln osób zapłaciło za treści oglądane online nie wiedząc, że płać serwisom nielegalnym (wg IAB Polska, raport „Co oglądasz w Internecie?”). Podobna jest liczba osób, które uiszczyły opłatę wiedząc to.

Tymczasem eksperci Anti-Piracy Protection estymują, że:

- na przestrzeni ostatniego roku liczba użytkowników największego pirackiego serwisu TV wzrosła prawie dwukrotnie, osiągając około 400.000,
- we wrześniu 2013 roku zanotowano ogółem ponad 10 mln. wejść na pirackie serwisy TV,
- na popularne zapytania związane z telewizją i sportem (na przykład „telewizja online”, „mecze online”, „tvp na żywo”) wyszukiwarka Google zwraca na swojej pierwszej podstronie blisko 65% linków prowadzących do pirackich serwisów TV.

Widoczna jest także wyraźna tendencja wzrostowa w liczbie pirackich serwisów TV. W okresie od czerwca do września 2013 roku przybyło ich aż 52, a zostało zamkniętych jedynie 20. Jednocześnie przykłady płatnych transmisji sportowych (PPV) pokazują, że liczba widzów nielegalnych transmisji w Internecie jest co najmniej dwa razy wyższa od osób legalnie kupujących usługę. W przypadku atrakcyjnych wydarzeń na jednego legalnego widza przypada w Polsce aż czterech korzystających z serwisów nielegalnych.

Trudności i zagrożenia

Walka z piractwem TV w Internecie jest dużo trudniejsza niż w przypadku podrabiania kart czy dekodery, jak to miało miejsce w przeszłości. Dość powszechne jest np., że firma oferująca usługi w danym kraju jest zarejestrowana w innym (np. na Cyprze), a serwery są znajdują się jeszcze gdzie indziej, np. w USA.

„Trudność walki z piractwem wynika z prostoty nielegalnego ściągania treści, globalności Internetu i niewystarczających regulacji prawnych. Sprawy dotyczące nielegalnych sieci TV, również tych, których usługi oferowane są w Polsce, podlegają często wielu jurysdykcjom. Próba usunięcia pirackiej strony i doprowadzenia do skazania przestępców odpowiedzialnych za ten proceder, może wiązać się z miesiącami żmudnej, międzynarodowej współpracy pomiędzy firmami i organami ścigania”, komentuje Mark Mulready, dyrektor ds. bezpieczeństwa (Pozyskiwanie informacji) z holenderskiego oddziału Irdeto.

Dokąd doprowadzi wyścig między właścicielami praw a piratami? „Myślenie o konkuroowaniu legalnych podmiotów z nielegalnymi jest utopią i ślepą uliczką”, mówiła Teresa Wierzbowska, doradca zarządu ds. Public Affairs z Cyfrowego Polsatu. „Ponosimy koszty, których nie mają serwisy nielegalne, bo... kradną”. Zwróciła też uwagę na wpływ piractwa na gospodarkę, straty państwa i biznesu, konsekwencje dla rynku miejsc pracy.

„Twórcy nie przeżyją jeżeli będą okradani. Co się stanie jak wszystko będzie darmowe? To absurd”, mówił Michał Komar - wiceprzewodniczący zarządu ZAIKS. „Dlatego nie można się zgodzić na akceptację piractwa pod pozorem propagowania wolności słowa czy gwarantowania praw obywatelskich”, kontynuował.

Jak walczyć z piractwem?

„Obecnie do walki z piractwem w Internecie służą nie tylko zabezpieczenia techniczne, ale specjalistyczne usługi firm zajmujących się tym zjawiskiem, współpraca pomiędzy firmami, organizacjami i organami państwa. Równie ważne jest odcinanie piratów od źródeł dochodu (dostęp do reklam, płatności abonamentowe) oraz działania edukacyjne kierowane do klientów, reklamodawców, firm zapewniających płatności online i organów ścigania. Bardzo ważną rolę pełnią pośrednicy płatności w procesie finansowania działalności związanej z obrotem kradzionej własności intelektualnej” - powiedział Pascal Metral, wiceprezes ds. prawnych w NAGRA.

Rozdrobnione działania niewiele dają, ograniczanie się do lokalnego rynku też często nie sprawdza się. Pomocna jest współpraca na poziomie międzynarodowym. W zwalczaniu transgraniczności piractwa pomocne są niejednokrotnie Europol i Interpol, podkreślali paneliści z zagranicy.

Na wagę kompleksowych działań edukacyjnych i konieczność wsparcia organów państwa zwrócił też uwagę Robert Tyszkiewicz - poseł na Sejm, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, członek Komisji Kultury i Środków Przekazu. „Nie może być zgody państwa na kradzież i ignorowanie prawa”, mówił.

Prokurator Sławomir Piwowarczyk przedstawił perspektywę organów ścigania: „Działania na rzecz ochrony własności intelektualnej stały się jednym z priorytetów Prokuratury Generalnej. Ma to odzwierciedlenie zarówno w sposobie naszego działania, w tym liczbie wszczynanych postępowań czy regularnym monitoringu, jak i strukturze”.

O wdrażaniu i propagowaniu dobrych praktyk na świecie mówił Karol Kościński - dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej MKiDN. „Sprawdzonym sposobem jest tworzenie czarnych list nielegalnych serwisów, współpraca z domami mediowymi, które odmawiają sprzedawania reklam, czy bankami, które mogą blokować płatności”.

Co na to prawo?

Przedstawiciele Stowarzyszenia wskazali na konieczność zmian w obrębie obowiązującego prawa, które niewystarczająco wspiera walkę z piractwem. Niezbędna według nich jest przede wszystkim nowelizacja ustawy o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym oraz prawa autorskiego. Innego zdania był przedstawiciel MAiC Marcin Olender - „Nasze prawo nie jest złe, trzeba je tylko efektywniej stosować”, powiedział.

Oczekiwane są zmiany związane ze stworzeniem Jednolitego Rynku Cyfrowego (JRC) Unii Europejskiej, co stało się jednym z celów Europejskiej Agendy Cyfrowej i wynika z szybkiego tempa rozwoju gospodarki cyfrowej w Europie i na świecie.

Program kongresu

W programie konferencji znalazły się prezentacje dotyczące walki z piractwem telewizyjnym zagranicą („ABC pirackich strategii sharingu”, „Piractwo internetowe 2.0”) i w Polsce („Piractwo telewizyjne z perspektywy informatyka”, „Zagrożenia dla własności intelektualnej w Internecie”).

Panel „Piractwo w Internecie: wyzwania dla branży mediów i twórców kultury” był poświęcony skali procederu i sposobom walki z nim, konsekwencjom ekonomicznym i stratom biznesu spowodowanym piractwem, problemowi darmowego oferowania treści, aspektom prawnym, zagrożeniom wynikającym z transgraniczności zjawiska.

Prelegenci i paneliści

Gośćmi specjalnymi kongresu byli: Mark Mulready, dyrektor ds. bezpieczeństwa (Pozyskiwanie Informacji) Irdeco (Holandia) oraz Pascal Metral, wiceprezes ds. prawnych NAGRA (Szwajcaria), członek Komisji Wywiadowczej Europejskiego Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Kodowanych Treści i Usług (AEPOC/AAPA).

W kongresie wzięli udział: Paweł Kolenda - menedżer ds. badań IAB Polska, Michał Komar - wiceprzewodniczący zarządu ZAIKS, Karol Kościński - dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Krzysztof Lorek z Komendy Głównej Policji, Jarosław Mojsiejuk - prezes SDPT SYGNAŁ, Marcin Olender reprezentujący Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, prokurator Sławomir Piwowarczyk z Prokuratury Generalnej, Robert Tyszkiewicz - poseł na Sejm, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, członek Komisji Kultury i Środków Przekazu, Teresa Wierzbowska – doradca zarządu ds. Public Affairs Cyfrowego Polsatu oraz Łukasz Czekański i Marcin Przasnyski z Anti-Piracy Protection.

Patronat nad wydarzeniem objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Stowarzyszenie Dystrybutorów Programów Telewizyjnych SYGNAŁ

SDPT SYGNAŁ, którego celem jest przeciwdziałanie kradzieży sygnału telewizyjnego, służy ochronie własności intelektualnej, tym samym praw nadawców, dystrybutorów, licencjodawców i konsumentów programów telewizyjnych. Powstało w 2001 roku. Obecnie należą do niego: BBC Worldwide Polska, CANAL+ Cyfrowy, Cyfrowy Polsat, Discovery Polska, FOX International Channels Polska, HBO Polska, Inea, Irdeto, ITI Neovision, Kino Polska TV, NAGRA, Orange, Redefine, Sony Pictures Television, Telewizja Polsat, TVN, UPC Polska, Viacom International Media Networks Northern Europe, Walt Disney Polska. Współpracuje z innymi organizacjami mającymi podobne cele, a także organami ścigania.

Przez 12 lat działalności Stowarzyszenie przeprowadziło łącznie 250 szkoleń dla ponad 15 000 przedstawicieli organów ścigania. Wśród nich znalazły się szkolenia dla policjantów z Wydziałów do Walki z Przesłpczością Gospodarczą, prokuratury oraz szkół policji. SYGNAŁ zrealizował do tej pory cztery kampanie edukacyjne budujące świadomość negatywnych skutków piractwa, przygotowuje raporty i stanowiska w sprawach dotyczących konieczności poszanowania własności intelektualnej.

Kontakt

Dorota Zawadzka, tel. 692 186 083, d.zawadzka@sygnal.org.pl